

I zaczął ich nauczać o wielu sprawach

Żyjemy w świecie wąskich specjalizacji. Dotyczy to każdej dziedziny życia. Ludzie ustawiają się pod różnymi gabinetami: kardiologa, onkologa, chirurga, neurologa, psychiatry, czy dermatologa. Coraz rzadziej można spotkać dobrego specjalistę ?od całego człowieka?. Pamiętamy lekarzy, którzy wywiad z pacjentem rozpoczynali od pytania: co tam w



domu słychać? a dopiero potem szli do sedna sprawy. W seminarium nyskim mieliśmy lekarza (już świętej pamięci), który każde spotkanie z pacjentem zaczynał od pytania: ?czy wiatry są?. Często, w pierwszym momencie, nowicjusze nie wiedzieli o co mu chodzi.

Dzisiaj słyszeliśmy, że Pan Jezus cisnące do Niego tłumy *nauczał w wielu sprawach*. Przyprawdzali do Niego ludzi z różnymi chorobami. On nigdy do nikogo nie powiedział: przepraszam, ale na tym się nie znam. Jezus był ?specjalistą od spraw Bożych?, ale równie dobrze znał się na człowieku, znał człowieka, On wiedział, *co w człowieku się kryje*. Dlatego ludzie przychodzili do Niego z wszystkimi sprawami, bo wiedzieli, że On naprawdę może im pomóc. Pan Jezus się nie zmienił. Także człowiek się nie zmienił. Sprawy którymi codziennie żyjemy nie różnią się od tych, którymi ludzie żyli dwa tysiące lat temu. Mimo tak wielu bardzo rozwiniętych specjalizacji często nadal jesteśmy całkowicie bezradni. Czy ufamy wystarczająco Jezusowi, który tak dobrze nas zna, i tak bardzo nas kocha, jak nikt. **[prob.]**